

Marta Ples-Bęben

# Gastona Bachelarda

## psychoanaliza umysłu naukowego

**Słowa kluczowe:** Gaston Bachelard, psychoanaliza, przeszkoda epistemologiczna, epistemologia, filozofia nauki

### Wprowadzenie

Filozofię Gastona Bachelarda kojarzy się najczęściej z dwoma obszarami tematycznymi, w których ramach rozwijały się jego zainteresowania badawcze. Te dwa nurty refleksji, które filozof prowadził niemal równoległe, można określić jako filozofię poznania naukowego oraz filozofię wyobraźni poetyckiej.

Co interesujące, Bachelardowska filozofia jest zróżnicowana wewnętrznie nie tylko w perspektywie problemowej, lecz także ze względu na oddziałujące na nią koncepcje filozoficzne oraz na obierane przez Bachelarda metody badawcze, wypracowane w pewnym stopniu właśnie dzięki oparciu się na inspirujących go nurtach myślowych i doktrynach. Trzeba zdecydowanie podkreślić, że celem tak sformułowanego stwierdzenia nie jest w żadnym razie odmówienie Bachelardowskiemu projektowi oryginalności, lecz jedynie wskazanie uwarunkowań historycznofilozoficznych, które bez wątpienia na nie wpłynęły<sup>1</sup>. Należy zdecydowanie podkreślić, że każdą z inspiracji Ba-

<sup>1</sup> Interesującą próbę przedstawienia filozofii Bachelarda w perspektywie wpływów — zarówno historycznych, filozoficznych, kulturowych, jak i instytucjonalnych

chelard przetworzył w autorski sposób. Proponowanym przez niego rozwiązaniom daleko do dosłownego odczytania ustaleń twórców danych koncepcji<sup>2</sup>. Filozof efektywnie wykorzystywał ich wnioski, nowatorsko stosując je do własnych analiz.

W ten sposób działania wpisuje się między innymi stosunek Bachelarda do psychoanalizy. Sięga on po teorie Sigmunda Freuda, Carla Gustava Junga, a także reprezentantów francuskiej psychoanalizy, traktując je jako punkt wyjścia prowadzenia własnych projektów filozoficznych: pierwszego, określonego przezeń mianem psychoanalizy poznania obiektywnego (*la psychanalyse de la connaissance objective*) — projektu, w którym przedmiotem analiz jest umysł naukowy i proces powstawania wiedzy, oraz drugiego, polegającego na zastosowaniu metody psychoanalitycznej do badań nad poetyckimi obrazami leżącymi u podstaw subiektywnej, twórczej wyobraźni. Trzeba zaznaczyć, że w inspirowanych psychoanalizą projektach Bachelarda poznanie naukowe i wyobraźnia poetycka wiążą się z sobą. Zadaniem, jakie filozof sobie stawia, jest bowiem oczyszczenie nauki z nieuświadomionych, tkwiących w poznającym umyśle elementów subiektywnych. To, co obiektywne, jest tu ujmowane jako pozostające w ciągłym napięciu z tym, co subiektywne. Określając znaczenie tego napięcia jako fundamentalnego dla procesu formowania się wiedzy naukowej, filozof wytycza jednocześnie kierunek i sens swych dalszych analiz.

---

— którym podlegała i w odniesieniu do których się kształtowała, podjęła Christina Chimisso. Por. C. Chimisso: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination*. London—New York 2001.

<sup>2</sup> Jak stwierdza Damian Leszczyński, taka praktyka była w przypadku Bachelarda typowa. Filozof w odniesieniu do każdej inspirującej go koncepcji filozoficznej częściowo się na niej wzorował, jednocześnie odrzucając niektóre z jej tez i elementów. Czasami nawet postępował wbrew założeniom twórców koncepcji, do których nawiązywał. Jak pisze Leszczyński, Bachelard „uprawiał fenomenologię wbrew fenomenologom, niekantowski kantyzm, niehegłowską dialektykę”. D. Leszczyński: *Filozofia nauki Gastona Bachelarda*. W: G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej*. Tłum. D. Leszczyński. Gdańsk 2002, s. 348. Z kolei Leszek Brogowski, nawiązując do strategii przyjętych w filozofii francuskiej w latach siedemdziesiątych XX wieku, określa Bachelardowski sposób odnoszenia się do poszczególnych nurtów i koncepcji filozoficznych mianem antycypacji nomadyzmu pojęciowego. Jak wyjaśnia: „Bachelard przysposabia na swój użytek będące w powszechnym zastosowaniu terminy (terminy właśnie częściej niż pojęcia), nadając im nowy sens. Posługuje się pojęciami, które w danym momencie znajduje na podorzędziu, i modyfikuje je stosownie do własnych potrzeb. Niepsychoanalityk, niefenomenolog, jest Bachelard myślicielem niezależnym lub — jak sam o sobie mówi — »filozofem, który marzy«”. L. Brogowski: *Postowie od tłumacza*. W: G. Bachelard: *Poetyka marzenia*. Tłum. L. Brogowski. Gdańsk 1998, s. 245.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pierwszego z wymienionych projektów Gastona Bachelarda, czyli psychoanalizy poznania obiektywnego. Jak wspomniano, ta koncepcja łączy się z Bachelardowskimi analizami wyobraźni poetyckiej — także zatem ten wątek rozważań filozofa musi się przewinać w artykule, jednak wyłącznie jako uzupełnienie i punkt odniesienia dla jego głównego tematu. Dalszy tekst został podzielony na dwie zasadnicze części. Celem pierwszej jest zarysowanie związków filozofii Gastona Bachelarda z psychoanalizą — zostaną tu wskazane konkretne koncepcje, stanowiące dla filozofa źródła inspiracji, ukazany zostanie także kontekst historyczny, co pozwoli przedstawić zainteresowanie Bachelarda psychoanalizą w szerszej perspektywie wprowadzania idei psychoanalitycznych na arenę francuskiej nauki i sztuki. Ta część artykułu będzie dotyczyła zarówno Bachelardowskiej psychoanalizy wiedzy naukowej, jak i tych inspirowanych psychoanalizą badań filozofa, których przedmiot stanowi wyobraźnia poetycka. Druga część artykułu odnosi się natomiast tylko do Bachelardowskiej koncepcji psychoanalizy poznania obiektywnego. Stanowi jej analizę, przeprowadzoną w perspektywie całościowo ujętej epistemologii Bachelarda. Artykuł zamyka podsumowanie przeprowadzonych w nim analiz.

Trzeba podkreślić, że nie jest zasadniczym celem artykułu ani wskazywanie elementów zapożyczonych przez Bachelarda z poszczególnych koncepcji powstałych pod wpływem refleksji i praktyki psychoanalitycznej, ani wykazywanie braków zgodności między analizowaną doktryną i psychoanalitycznymi teoriami. Choć Bachelardowska koncepcja zainspirowana ideami Freuda i jego uczniów zostanie pokazana w kontekście jej związków z psychoanalizą, to jednak przede wszystkim będzie ona poddana analizie immanentnej, umożliwiającej zarysowanie specyfiki tego oryginalnego projektu, opartego na połączeniu filozofii nauki, estetyki i psychoanalizy.

## Gaston Bachelard a psychoanaliza

Nawiązania do psychoanalizy można odnaleźć niemal w całej twórczości Bachelarda. Trzeba zaznaczyć, że stosunek filozofa do znaczenia jej założeń, metod i ustaleń, jakie przyjmowali poszczególni jej reprezentanci, w znaczącym stopniu ewoluował, przechodząc od uzna-

nia znaczenia psychoanalizy i przedstawienia prób zastosowania jej do szczególnie interesujących Bachelarda obszarów problemowych, aż do krytyki jej założeń jako redukcjonistycznych i dążenia do wypracowania nowej metody badawczej, tym razem w perspektywie fenomenologicznej.

Wprawdzie łatwo wskazać pierwsze teksty, w których Bachelard nawiązuje do psychoanalizy<sup>3</sup>, ale o wiele trudniej wyznaczyć cezurę wyznaczającą całkowite odejście filozofa od tego nurtu myślowego<sup>4</sup>. W swych bowiem późnych pracach, negujących podstawy teorii psychoanalitycznej i wskazujących jej słabe punkty, filozof korzysta jednocześnie z charakterystycznej dla psychoanalizy terminologii. Za ilustrację takiej praktyki posłużyć może rozprawa opublikowana w 1960 roku pod tytułem *La poétique de la rêverie*<sup>5</sup>, w której Bachelard jasno opowiada się po stronie fenomenologii, odrzucając wszelkie psychologizujące badania nad marzeniem. Postulując badanie istoty obrazów konstytuujących marzenie i — na tej drodze — dotarcie do ich źródła, którym jest marząca wyobraźnia, całkowicie lekceważy narzędzia, które proponują przedstawiciele jakiegoś nurtu badań psychologicznych. Psychologia bowiem, zamiast zmierzać do źródeł tworzącej poetyckiej świadomości, oddala się od nich, gdyż „Z poety czyni po prostu człowieka”<sup>6</sup>. Jednak krytyka nie przeszkadza Bachelardowi nadal korzystać z wybranych elementów o proveniencji psychoanalitycznej. Na stronach tej samej książki znajdziemy na przykład cały rozdział poświęcony analizie marzenia sennego oraz

---

<sup>3</sup> Termin „psychoanaliza poznania obiektywnego” i tak nazwana koncepcja, którą Bachelard stworzył w odniesieniu do idei psychoanalizy, po raz pierwszy pojawił się w jego pracach wydanych w 1938 roku: *La formation de l'esprit scientifique: Contribution à une psychanalyse de la connaissance objective (Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej)* oraz *La psychanalyse du feu (Psychoanaliza ognia)*.

<sup>4</sup> Należy zaznaczyć, że podejmowano próby wskazania cezury wyznaczającej koniec zainteresowania Bachelarda psychoanalizą. Na przykład Mary McAllester proponuje podział, zgodnie z którym Bachelardowskie badania inspirowane psychoanalizą zamykają się w latach 1938—1948. Por. M. McAllester: *Introduction*. In: *The Philosophy and Poetics of Gaston Bachelard*. Ed. by M. McAllester. Washington 1989, s. 9. Propozycja McAllester (dotycząca także innych okresów twórczości Bachelarda) jest trafna, jeśli za kryterium podziału uznać fakt bezpośredniego odwoływania się przez filozofa do danej koncepcji — w tym przypadku do psychoanalizy. Trudność polega jednak na tym, że Bachelard także w późniejszych pracach korzysta z ustaleń psychoanalizy, jednocześnie polemizując z jej ustaleniami i nie uznając jej za kluczowy punkt odniesienia dla swej filozofii.

<sup>5</sup> Polskie wydanie: G. Bachelard: *Poetyka marzenia*. Tłum. L. Brogowski. Gdańsk 1998.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 18.

marzenia dziennego w perspektywie kategorii *anima* i *animus*, zaczerpniętych wprost z C.G. Junga koncepcji psychoanalizy<sup>7</sup>.

Wróćmy jednak do początku, czyli do 1938 roku, w którym ujawniło się zainteresowanie Bachelarda psychoanalizą, i postawmy pytanie o źródła tego zainteresowania. Cristina Chimisso, kreśląc kontekst, w którym się ono kształtowało, zwraca uwagę na obecność i znaczenie interdyscyplinarnej dyskusji o metodologii badań nad ludzką umysłowością w ówczesnej francuskiej społeczności akademickiej. Etnologia, psychologia, socjologia — dopiero konstytuujące się w tamtym czasie jako odrębne dyscypliny — przedstawiały swoje propozycje badawcze, ustosunkowując się w dużej mierze do kwestii rozpatrywanych już od dawna w ramach analiz teoriopoznawczych<sup>8</sup>. Z rozmaitych perspektyw stawiano problemy ogniskujące się przede wszystkim wokół pytań o istotę umysłu, o sposób wykształcania się racjonalności oraz o właściwe metody jej badania.

Sam Bachelard nie angażował się w spory, jakie prowadzili między sobą reprezentanci poszczególnych dyscyplin. Stał niejako na ich uboczu, jednocześnie interesując się każdą z nowych dziedzin wiedzy i sięgając do nich po te idee, które mógłby wykorzystać we własnych badaniach. Taką wskazówkę odnalazł między innymi — choć nie wyłącznie<sup>9</sup> — w dyskusjach o przedmiocie, metodzie i celu psychologii, a także o kierunku, w którym powinny podążać dalsze badania z zakresu tej dziedziny: toczono tu spory o psychologię rozumianą jako część filozofii i psychologię eksperymentalną. Żadna z nich nie zadowalała Bachelarda, który poszukiwał metody umożliwiającej zarówno interpretację działania umysłu, jak i usunięcie tych elementów, które przeszkadzają w jego sprawnym działaniu. Obydwa te wymagania spełniła psychoanaliza.

Można powiedzieć, że sam fakt zainteresowania się Bachelarda psychoanalizą jako nowym podejściem badawczym, umożliwiającym zrozumienie umysłu, był równoznaczny z podjęciem przezeń decyzji

<sup>7</sup> Por. *ibidem*, s. 67—112.

<sup>8</sup> Por. C. Chimisso: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination...*, s. 154—179.

<sup>9</sup> W pracach Bachelarda znajdziemy świadectwa bardzo szerokich i wszechstronnych zainteresowań filozofa. Był on niewątpliwym erudyta, odnajdującym inspiracje zarówno w literaturze pięknej, jak i w naukach ścisłych czy we własnej praktyce dydaktycznej. Jako świadek tworzenia się nowych dyscyplin naukowych, także w sporach towarzyszących ich powstawaniu odnajdywał idee, do których później nawiązywał w swej twórczości. Przykładem mogą być badania prowadzone w dziedzinie antropologii kultury (w swych pracach Bachelard odwołuje się między innymi do prac Luciena Lévy-Bruhla czy Jamesa G. Frazera) bądź socjologii (w tekstach Bachelarda odnajdziemy odesłania na przykład do prac Émile'a Durkheima).

o pozostawaniu z dala od akademickich sporów, jakie toczyli reprezentanci poszczególnych dyscyplin, usiłując wywalczyć dla swych dyscyplin uniwersytecką niezależność. Psychoanaliza nie stanowiła wówczas odrębnego przedmiotu akademickiego, pozostawała także poza obszarem wcześniejszych naukowych zainteresowań Bachelarda, zajmującego się epistemologią i filozofią nauki<sup>10</sup>.

Podejście Bachelarda wpisywało się w ogólny schemat wprowadzania psychoanalizy do francuskiej kultury i nauki. Jak wyjaśnia Elisabeth Roudinesco, przybrało ono dwa kierunki: 1) medyczny — na tej płaszczyźnie zwolennicy idei freudyizmu utworzyli w 1925 roku grupę *Évolution Psychiatrique*, a w 1926 roku założyli *Société Psychanalytique de Paris*; 2) intelektualny — przede wszystkim za pośrednictwem przedstawicieli awangardy filozoficznej i literackiej, których interpretacje tez psychoanalitycznych — *nota bene* znacznie różniące się między sobą — miały stanowić ideologiczną przeciwwagę dla koncepcji zaszczepianych w obszarze badań medycznych<sup>11</sup>.

Psychoanaliza zrodziła się zatem niejako na uboczu uniwersyteckich badań, a zainteresowanie nią stawiało takiego intelektualistę jak Bachelard — przedstawiciela życia akademickiego ówczesnej Francji — niemal w jednym szeregu z przedstawicielami forpoczty artystycznej. Podejmując ten wątek, warto zaznaczyć, że skojarzenie autora *La psychanalyse du feu* z awangardowymi ruchami artystycznymi początku XX wieku w żadnym wypadku nie jest przypadkowe. Znane są bowiem związki filozofa ze środowiskiem surrealistów, z którymi łączyło go znacznie więcej niż pozytywny stosunek do psychoanalizy<sup>12</sup>.

Na stronach książek Bachelarda odnajdziemy zarówno odwołania do wersji psychoanalizy sformułowanej przez Sigmunda Freuda, jak i do tez głoszonych przez Carla Gustava Junga. Można je odnaleźć na rozmaitych płaszczyznach filozofii Bachelarda: od przejęcia przezeń ogólnej struktury podmiotu, zgodnie z którą u podłoża świadomych treści tkwią treści nieświadome, przez pojmowanie psychoanalizy

<sup>10</sup> Por. C. Ch im i s s o: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination...*, s. 6. Jak na temat atmosfery otaczającej wczesną recepcję psychoanalizy we Francji pisze Elisabeth Roudinesco, „by w latach 1914—1935 interesować się w tym kraju psychoanalizą, trzeba było być »szalonym« (*»fou«*)”. E. R o u d i n e s c o: *La bataille de cent ans. Histoire de la psychanalyse en France*. Vol. 1: 1885—1939. Paris 1982, s. 329.

<sup>11</sup> Por. E. R o u d i n e s c o: *Jacques Lacan. Jego życie i myśl*. Tłum. R. R e s z k e. Warszawa 2005, s. 33—35.

<sup>12</sup> Szerzej na temat związków Bachelarda ze środowiskiem surrealistów por. C. Ch im i s s o: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination...*, s. 190—201.

jako terapii, kończąc na stosowaniu w nowym teoretycznym kontekście kategorii o proveniencji psychoanalitycznej, na przykład: „kompleks”, „nieświadomość”, „archetyp”.

O złożonym charakterze relacji między Bachelardowską filozofią i psychoanalizą oraz wynikających z tej złożoności trudnościach interpretacyjnych pisze między innymi Cristina Chimisso, uznająca odniesienia Bachelarda do Freuda za mętne (*vague*) i niedowodzące bezpośrednio znajomości prac twórcy psychoanalizy. W tekstach Bachelarda koncepcje Freuda i Junga zdają się względem siebie jeśli nie komplementarne, to przynajmniej niesprzeczne. Filozof mieszał terminologię obydwu koncepcji — na przykład używając terminów Freuda w kontekście koncepcji Junga i odwrotnie. Znacznie lepiej ugruntowana zdaje się natomiast Bachelardowska znajomość prac francuskich psychoanalityków: Marie Bonaparte i René Allendy'ego<sup>13</sup>.

Z perspektywy badań Bachelardowskich bardziej znaczącą od Freudowskiej wersji psychoanalizy wydaje się koncepcja sformułowana przez C.G. Junga. Jung, tak jak Bachelard, odnosi się do szerokiego kontekstu kulturowego i historycznego, analizując w perspektywie psychoanalitycznej symbole i zjawiska kulturowe. Jak podkreśla Jolande Jacobi — uczennica Junga — w myśli autora *Symboli przemiany* wiedza psychologiczna łączy się z wiedzą o człowieku, obejmującą niemal wszystkie obszary zarówno życia, jak i nauki<sup>14</sup>. Takie interdyscyplinarne i holistyczne podejście jest bliskie zarówno Bachelardowskiej psychoanalizie poznania obiektywnego, jak i podejmowanym przez filozofa próbom odnalezienia źródeł obrazów i marzeń poetyckich<sup>15</sup>. Trzeba także wspomnieć — ta kwestia zostanie rozwinięta w dalszej części tekstu — że sposób rozumienia nieświadomości obecny w pismach Bachelarda można uznać za przejęty przezeń właśnie z koncepcji Junga.

Szczególne znaczenie miał dla Bachelarda praktyczny wymiar psychoanalizy, zgodnie z którym jest ona przede wszystkim terapią. Nie należy zapominać, że filozof, adaptując psychoanalizę do swych badań, sięgnął nie tylko po inspirującą teorię człowieka i kultury, lecz także po metodę, mającą na celu poznanie, ale też — a może przede wszystkim — leczenie. Jak odnotował twórca psychoanalizy Sigmund

<sup>13</sup> Por. *ibidem*, s. 188—190.

<sup>14</sup> Por. J. Jacobi: *Przedmowa do piątego wydania*. W: Eadem: *Psychologia C.G. Junga. Wprowadzenie do całości dzieła*. Tłum. S. Łypaciewicz. Warszawa 1993, s. 7.

<sup>15</sup> Szerzej na temat relacji między filozofią Bachelarda a psychoanalizą w ujęciu Junga — I. Błocian: *Jung i Bachelard. Problem wyobraźni i mitu*. „Analiza i Egzystencja” 2005, nr 1, s. 87—116.

Freud: „Znamy wiele form i dróg psychoterapii. Wszystkie one są dobre, o ile tylko prowadzą one do celu, jakim jest uleczenie”<sup>16</sup>. Na temat zaś samej psychoanalizy pisał następująco: „Jest to intelektualna pomoc ułatwiająca przewyciężenie oporów pojawiających się pomiędzy świadomością i nieświadomością”<sup>17</sup>. Tym, co w zacytowanych wypowiedziach najbardziej widoczne, jest — abstrahując od specyfiki Freudowskiej koncepcji ludzkiej *psyche* — właśnie postulat terapeutycznego, leczniczego wykorzystania psychoanalizy, powtarzany również przez uczniów Freuda i kontynuatorów jego dzieła.

Praktyczny aspekt psychoanalizy, o czym dalej, był dla Bachelarda szczególnie ważny. Wyjątkowego znaczenia nabiera przede wszystkim w przedstawionych przez filozofa próbach odniesienia psychoanalizy do refleksji nad umysłem naukowym i poznaniem obiektywnym. Tym bowiem, co zdaje się tu najważniejszym zadaniem, jest poznanie umysłu naukowego — przede wszystkim chodzi o wydobycie na jaw tkwiących w nieświadomości błędnych przeświadczeń i nawyków, a następnie o przeprowadzenie terapii, mającej na celu oczyszczenie umysłu z elementów uniemożliwiających mu dotarcie do wiedzy. Jak bowiem stwierdza filozof, „nie ma prawdy bez poprawionego błędu. Psychologia postawy obiektywnej jest historią naszych własnych błędów”<sup>18</sup>.

Rozważając związki między filozofią Gastona Bachelarda i psychoanalizą, warto przyjrzeć się bliżej mniej znanym przedstawicielom psychoanalizy, do których twórczości sięgał autor *La psychanalyse du feu*. Przede wszystkim należy wspomnieć postać Marie Bonaparte — „wielkiej damy francuskiej psychoanalizy”<sup>19</sup>. Bonaparte została w 1925 roku pacjentką Freuda, później zaś była ściśle współpracującą z nim uczennicą. Wraz z innymi przedstawicielami ruchu psychoanalitycznego we Francji, założyła 4 listopada 1926 roku Société Psychanalytique de Paris. Zajmowała się także pracą translatorską i wydawniczą. Fundamentalnym dla rozwoju francuskiej psychoanalizy było to, że Bonaparte znacząco wspierała finansowo tworzone przez jej przedstawicieli instytucje i podejmowane przedsięwzięcia<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> S. Freud: *O psychoterapii*. W: I d e m: *Technika terapii*. Tłum. R. Reszke. Warszawa 2007, s. 83.

<sup>17</sup> S. Freud: *Przyszłe szanse terapii psychoanalitycznej*. W: I d e m: *Technika terapii...*, s. 93—94.

<sup>18</sup> G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 308.

<sup>19</sup> E. Roudinesco: *La bataille de cent ans. Histoire de la psychanalyse en France*. Vol. 1: 1885—1939..., s. 320.

<sup>20</sup> Więcej na temat Marie Bonaparte i jej związków z Freudem oraz francuskim ruchem psychoanalitycznym por. ibidem, s. 320—342.



Dla Bachelarda Bonaparte była inspirująca przede wszystkim jako autorka obszernej, dwutomowej pracy poświęconej życiu i twórczości Edgara Allana Poe<sup>21</sup>. Jak wyjaśnia Elisabeth Roudinesco, Bonaparte „studiowała biografię i dzieło pisarza niczym przypadek kliniczny”<sup>22</sup>. Wykorzystała więc psychoanalizę do studiów nad twórczością i życiem wielkiego twórcy. Jak zaznaczył w króciutkiej przedmowie do książki sam Sigmund Freud: „Dzięki dokonanej przez nią pracy interpretacyjnej rozumiemy obecnie, jak wiele spośród cech charakterystycznych dla dzieła było uwarunkowanych osobowością człowieka; dostrzegamy także, że ta osobowość pozostawała pod wpływem potężnych sił afektywnych oraz bolesnych wydarzeń, które miały miejsce w najwcześniejszych młodych latach”<sup>23</sup>.

Bachelard nawiązywał do książki Bonaparte poświęconej życiu i twórczości Poe<sup>24</sup> w swej rozprawie dotyczącej marzeń zrodzonych z obrazów wody<sup>24</sup>, komentując i interpretując symbole tego żywiołu obecne w twórczości E.A. Poe<sup>25</sup>. To jednak nie jedyny wpływ, jaki praca Bonaparte wywarła na Bachelarda. Należy bowiem w tym miejscu przypomnieć, że w 1939 roku autor *La psychanalyse du feu* wydał pracę poświęconą francuskiemu poecie Isidore’owi Lucienowi Ducasse’owi, publikującemu pod pseudonimem Comte de Lautréamont<sup>25</sup>. Wobec tej niezwyklej, owianej tajemnicą postaci Bachelard przeprowadza także rodzaj badań, które można określić mianem psychoanalizy życia (*la psychanalyse de la vie*)<sup>26</sup>. Inaczej niż Bonaparte, nie poświęca jednak wiele miejsca biografii poety. Koncentruje się przede wszystkim na jego pracach, zgodnie z przyjętą perspektywą, wedle której to sztuka daje akces do zrozumienia artysty i jego życia. Bachelardowska psychoanaliza przeprowadzona w stosunku do Comte’a de Lautréamont to zatem rodzaj psychoanalizy tekstu wpływającej z założenia, zgodnie z którym prawdziwe oblicze autora (wraz z jego neurozami) jest lepiej ujawniane w jego pracy niż w szczegółach życiorysu<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> Por. M. Bonaparte: *Edgar Poe. Sa vie — son oeuvre*. Vol. 1—2. Paris 1933.

<sup>22</sup> E. Roudinesco: *La bataille de cent ans. Histoire de la psychanalyse en France*. Vol. 1: 1885—1939..., s. 335.

<sup>23</sup> S. Freud: *Avant-Propos*. In: M. Bonaparte: *Edgar Poe. Sa vie — son oeuvre*. Vol. 1. Paris 1958, s. I.

<sup>24</sup> Por. G. Bachelard: *L'eau et les rêves: Essai sur l'imagination de la matière*. Paris 1942.

<sup>25</sup> Por. G. Bachelard: *Lautréamont*. Paris 1939.

<sup>26</sup> Por. M. Mansuy: *Bachelard et Lautréamont, la psychanalyse de la bête humaine*. „Études françaises” 1965, vol. 1, no. 1, s. 30.

<sup>27</sup> Por. C. Chimisso: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination...*, s. 14.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na przeprowadzenie zestawienia podobieństw i różnic zachodzących między pracami Bachelarda i Bonaparte. Należy jednak zaznaczyć, że pisząc książkę o postaci Comte'a de Lautréamont, Bachelard znał rozprawę Marie Bonaparte o życiu i twórczości E.A. Poe'go<sup>28</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że francuska uczennica Freuda przetarła szlak pracy Bachelarda, pokazując, jak owocne może być zastosowanie narzędzi psychoanalitycznych do badania osobowości i prac wielkich twórców.

Interesującą postacią był także inny przedstawiciel środowiska francuskich psychoanalityków, do którego prac odwoływał się Bachelard — René Allendy. Podczas gdy Marie Bonaparte ściśle zgadzała się z koncepcją Freuda, Allendy dość swobodnie nawiązywał do ustaleń twórcy psychoanalizy. Swobodne podejście manifestował między innymi w podejmowanej problematyce. W blisko dwustu publikacjach jego autorstwa można znaleźć analizy takich zagadnień, jak: sen, wróżbiarstwo, dzieło alchemików, kompleks Edypa, niezbyt nosa czy leczenie gruźlicy. Jak trafnie stwierdza Elisabeth Roudinesco: „Lista jest imponująca i godna tego, by znaleźć się w surrealistycznej antologii”<sup>29</sup>. Należy zaznaczyć, że Allendy był daleki od ortodoksji także pod względem metodologicznym — dość wspomnieć, że w swej praktyce próbował połączyć psychoanalizę z homeopatią, szukając podobieństw łączących leczenie za pomocą słowa i kuracje oparte na działaniu homeopatycznym<sup>30</sup>. W pracach Bachelarda obecne są odwołania do prac R. Allendy'ego oraz jego żony Yvonne. Przede wszystkim autor *La psychanalyse du feu* odwoływał się do pracy *Capitalisme et sexualité*<sup>31</sup>, w której odnajdywał przykłady wspierające prowadzone przezeń wywody na temat obecnych w dziejach nauki przeświadczeń, związanych z procesami fizjologicznymi<sup>32</sup>.

Podsumowując tę część artykułu, należy z całą mocą podkreślić, że nie sposób zaliczyć Bachelarda i jego interpretacji psychoanalizy do któregośkolwiek z nurtów czy do jakiegokolwiek ze szkół, rozwijających się w ramach tego kierunku. Jak już bowiem wspomniano, filozof tworzy własną wariację na temat idei Freuda i jego kontynuatorów, nie podpisując się jednak pod żadną z wypracowanych przez nich wersji. Jak sam stwierdza, w jego rozprawach możemy odnaleźć

<sup>28</sup> Por. *ibidem*, s. 226.

<sup>29</sup> E. Roudinesco: *La bataille de cent ans. Histoire de la psychanalyse en France*. Vol. 1: 1885—1939..., s. 370.

<sup>30</sup> Por. *ibidem*, s. 373.

<sup>31</sup> Por. R. Allendy, Y. Allendy: *Capitalisme et sexualité*. Paris 1932.

<sup>32</sup> Por. G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 174, 232.

„przykład szczególnego zastosowania psychoanalizy”<sup>33</sup>. Nie interesuje go podążanie wytyczoną już przez twórców teorii psychoanalitycznych ścieżką, ale wykorzystanie ich refleksji do własnych, oryginalnych badań. I ta niezależność, nieszablonowość myśli Bachelarda widoczna jest — niezależnie od teorii i metod, do których filozof ten nawiązuje — na stronach wszystkich jego prac.

### Psychoanaliza umysłu naukowego, czyli w poszukiwaniu błędu

Jak już wspomniano, terminu „psychoanaliza poznania obiektywnego” po raz pierwszy użył Bachelard w opublikowanej w 1938 roku książce *La formation de l'esprit scientifique*, wydanej w Polsce pod tytułem *Kształtowanie się umysłu naukowego*. W rozprawie — zgodnie z jej podtytułem *Przyczynki do psychoanalizy wiedzy obiektywnej* — Bachelard prezentuje założenia swego projektu inspirowanego psychoanalizą, pokazuje także, jak wykorzystać owe założenia w analizach z zakresu teorii poznania i filozofii nauki.

Czym jest psychoanaliza poznania obiektywnego? Zanim odpowiemy na tak sformułowane pytanie, zarysujmy szerszy kontekst, by rozpatrzyć tę koncepcję w perspektywie najważniejszych tez Bachelardowskiej epistemologii. Na początek przywołajmy istotne stwierdzenie Bachelarda, w którym zawarł on diagnozę sytuacji, jaka zaplanowała w XX-wiecznej nauce: „Współczesna nauka staje się w coraz większym stopniu refleksją nad refleksją”<sup>34</sup>. Tym, co, zdaniem filozofa, charakteryzuje współczesny umysł naukowy, jest krytyczna refleksja nad samym procesem kształtowania się poznania naukowego. Taka postawa zastąpiła wcześniejsze nastawienie, zgodnie z którym poznanie obiektywne było bezpośrednią reakcją na doznanie, a teoria naukowa wynikała z doświadczenia. Współczesna nauka, podążając ku coraz wyższym stopniom abstrakcji, odrywa się od eksperymentu i konkretności, poddając kontroli i krytyce pierwszą reakcję umysłu na to, co dane.

---

<sup>33</sup> G. Bachelard: *La psychanalyse du feu*. Paris 1949, s. 14—15.

<sup>34</sup> G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 322.

Nawiązując do tej tezy filozofa, można uznać, że także jego projekt psychoanalizy poznania obiektywnego wpisuje się we współczesny, krytyczny sposób myślenia, reprezentując go na płaszczyźnie filozoficznej. Odnotowanie analogii między myślą naukową i filozofią Bachelarda jest w tym przypadku szczególnie istotne. Bachelardowska refleksja bowiem odnosi się w znaczącym stopniu do nauki, procesu jej kształtowania oraz jej dziejów — jako taka, jest zatem metarefleksją naukową.

Jedną z rozpraw, w których Bachelard podejmuje refleksję nad filozofią nauki, jest właśnie *Kształtowanie się umysłu naukowego...* — książka poświęcona dziejom nauki, a ściślej rzecz ujmując: procesowi kształtowania się umysłu naukowego i pokonywania przezeń fałszywych przeświadczeń, charakterystycznych dla myślenia przednaukowego. Można powiedzieć, że rozprawa ta jest nie tyle badaniem dziejów dokonań naukowych, ile krytyczną historią błędów hamujących poznanie obiektywne. Bachelard często podkreśla wagę tego aspektu swej pracy, jednocześnie polemizując z krytykami zarzucającymi mu niedocenianie osiągnięć poszczególnych nauk i uwypuklanie słabych teorii, które wprawdzie zaistniały w dziejach, jednak zostały przewyciężone i obalone. Jak stwierdza, „musimy brać pod uwagę wszelką fałszywą naukę, która przygniata prawdziwą, wszelką fałszywą naukę, p r z e c i w której właśnie musi się ukonstytuować prawdziwy umysł naukowy”<sup>35</sup>. Dzieje konstytuowania się nauki to nie tylko dzieje postępu poznawczego, lecz także błędów, zaniechań i nieuprawnionych twierdzeń. Zauważanie wyłącznie pozytywnych przykładów pracy umysłu poznającego nie może dać jej pełnego obrazu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pojawiające się w tekstach Bachelarda, kluczowe dla jego koncepcji rozwoju nauki, pojęcia: „umysł przednaukowy” i „umysł naukowy”. Gdy dodamy do nich trzecie: „nowy umysł naukowy”, otrzymamy triadę pojęciową, za pomocą której Bachelard definiuje historyczne etapy rozwoju poznającego umysłu. Każdy ze wskazanych typów umysłowości konstytuował (bądź konstytuuje) jeden z okresów rozwoju wiedzy. Pierwszy z nich — przednaukowy — trwał od starożytności aż do XVII, a nawet XVIII wieku. Drugi, określony przez Bachelarda mianem naukowego, rozwijał się od XVIII wieku (który to stanowił jego etap przygotowawczy), przez wiek XIX, do początków XX wieku. Trzeci okres, w którym zapanował nowy umysł naukowy, rozpoczął się w 1905 roku, wraz ze szczególną teorią względności Alberta Einsteina, który przekształcił w jej ramach pierwotne pojęcia, dotąd uznawane za niepod-

<sup>35</sup> Ibidem, s. 39.

ważalne<sup>36</sup>. Przywołane tezy Bachelardowskiej epistemologii wskazują na obecne w niej rozróżnienie między ponadindywidualnymi i jednostkowymi strukturami myślenia. Z perspektywy Bachelardowskich analiz dziejów nauki na każdego badacza i każdą teorię naukową można zatem spojrzeć zarówno jako na indywidualny przypadek, jak i jako na ujawniającą się w perspektywie dziejowej realizację większej struktury — etapu rozwoju umysłu poznającego.

Zgodnie z jedną z najistotniejszych tez Bachelardowskiej epistemologii między poszczególnymi etapami rozwoju umysłu nie zachodzi ciągłość; wręcz przeciwnie: podstawowym motorem umożliwiającym powstanie i ukształtowanie się nowego typu umysłowości jest zerwanie z poprzedzającym go sposobem myślenia. Rozważając istotę procesu poznania naukowego, filozof stwierdza: „W istocie poznaje się przeciwko poznaniu minionemu, niszcząc poznanie źle poprowadzone, przewyciężając to, co w samym umyśle stanowi przeszkodę dla jego rozwoju”<sup>37</sup>. Koniecznym momentem, umożliwiającym osiągnięcie postępu naukowego i wykształcenie się nowego typu naukowej umysłowości, jest wskazanie błędów popełnianych w przeszłości i — w konsekwencji — zerwanie z wcześniejszym sposobem myślenia oraz prowadzenia analiz naukowych.

Trzeba zaznaczyć, że epistemologia Bachelarda cechuje się bardzo szeroko rozumianą i często przywoływaną ideą nieciągłości, zerwania czy dyskontynuacji. Nie chodzi tu jedynie o definiowanie poszczególnych okresów w dziejach nauki jako radykalnie odcinających się od tego, co je poprzedzało. Różne typy „zerwań”, charakterystyczne dla Bachelardowskiej teorii poznania, wymienia Damian Leszczyński, pisząc między innymi: „Mamy [...] przede wszystkim nieciągłość rozumianą epistemologicznie — jako zerwanie pomiędzy różnymi typami poznania (poznanie potoczne i naukowe), zerwanie oddzielające różne filozofie (czy też różne racjonalizmy), odpowiadające różnym etapom rozwoju nauki (na przykład naiwny empiryzm i racjonalizm relatywistyczny)”<sup>38</sup>. Do tej wyliczanki można dopisać dalsze pozycje (wciąż nie tworząc kompletnej listy!) — mamy więc w koncepcji Bachelarda wspomniane już zerwanie na płaszczyźnie historycznej, kolejne — na poziomie ontologicznym (zerwanie jako niebyt, umożliwiające pojawienie się tego, co nowe), dyskontynuację w perspektywie zjawisk czasowych i wreszcie odcięcie się od dawnych metod dydaktycznych, by można było wypracować nowe<sup>39</sup>. Pogłębianie tego wątku filozofii

<sup>36</sup> Por. *ibidem*, s. 10—11.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>38</sup> D. L e s z c z y ń s k i: *Filozofia nauki Gastona Bachelarda...*, s. 337.

<sup>39</sup> Por. *ibidem*.

Bachelarda nie jest celem niniejszego artykułu. Warto jednak zwrócić uwagę, że filozof pisze o nieciągłości nie tylko w perspektywie zmian zachodzących w dziejach, lecz także bez kontekstu historycznego, wskazując na przykład na konieczność zerwania z potocznym sposobem myślenia, by móc przejść na wyższy poziom refleksji naukowej.

Twierdzenie, zgodnie z którym, wedle Bachelarda, zerwanie z fałszywymi przeświadczeniami dokonuje się ostatecznie, nie jest jednak bezdyskusyjne<sup>40</sup>. Filozof przekonuje w swych pracach, że poznającego umysłu nigdy nie można nazwać mianem *tabula rasa* — tkwią w nim bowiem intelektualne przyzwyczajenia i przesady wpływające na przeprowadzane przezeń wnioski. Na stronach książki *Kształtowanie się umysłu naukowego...* czytamy: „Nawet u nowego człowieka pozostają resztki człowieka dawnego. W głębi nas wciąż żyje, choć stłumiony, wiek XVIII, który może — niestety — pojawić się ponownie”<sup>41</sup>. Trzeba podkreślić, że takie ujęcie umysłu nie ma nic wspólnego z koncepcją apriorycznej, niezmiennej struktury poznawczej kształtującej ludzkie poznanie. Chodzi tu raczej o lenistwo i wygodę (jak pisze Bachelard, jest to „świadectwo gnuśności wiedzy”<sup>42</sup>), z których powodu wybieramy wsparcie przesądów i przyzwyczajajeń — drogę o wiele łatwiejszą niż ich weryfikacja i porzucenie<sup>43</sup>.

I właśnie dlatego „każde kształcenie naukowe musi się zaczynać [...] od swego rodzaju intelektualnego i uczuciowego *katharsis*”<sup>44</sup>. Nie da się uzyskać wartościowej wiedzy, nie usuwając z poznającego umysłu przeszkód epistemologicznych<sup>45</sup>, za które należy uznać zarówno

<sup>40</sup> Na ten problematyczny aspekt epistemologii Bachelarda, z którym wiąże się trudność jednoznacznego określenia relacji między tym, co w nauce nowe, a tym, co jest w niej pozostałością poprzedzającego sposobu myślenia, zwraca uwagę Damian Leszczyński. Pisze: „jeśli stwierdzamy, że pewna teoria jest czymś absolutnie nowym, automatycznie zakładamy, iż pomiędzy nią a poprzednią istnieje zerwanie. A skoro zakładamy zerwanie pomiędzy teoriami, to jednej z nich musimy przyznać status absolutnej nowości. Te dwa elementy są u Bachelarda ściśle związane i zależnie od kontekstu dominuje jeden lub drugi, trudno wszelako orzec — i wielu interpretatorów miało z tym problem — czy istnieją zerwania, ponieważ pojawiają się nowe teorie, czy też nowe teorie istnieją dlatego, że dochodzi do zerwań”. D. L e s z c z y ń s k i: *Filozofia nauki Gastona Bachelarda...*, s. 352—353.

<sup>41</sup> G. B a c h e l a r d: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 11.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Por. ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>45</sup> Pojęcie „przeszkoda epistemologiczna” (*un obstacle épistemologique*) jest jednym z najważniejszych pojęć w teorii poznania Gastona Bachelarda. Oto, jak wyjaśnia to pojęcie: „Poszukując psychologicznych warunków postępu naukowego, szybko dochodzi się do przekonania, że problem poznania naukowego trzeba postawić w kategoriach przeszkód. Nie chodzi o to, ażeby rozważać przeszkody zewnętrzne, takie jak złożoność i ulotność zjawisk, czy uskarżać się na niedoskonałość zmysłów i umy-

no pozostałości dawnych sposobów myślenia wprowadzające do nauki regres, jak i nieuświadomione nawyki intelektualne czy elementy subiektywne deformujące stosowaną metodę i perspektywę, z której postrzegamy przedmiot badań — między innymi chodzi tu o obrazowy sposób myślenia, a także o emocje wartościujące i określające naukowe wybory. Jak bowiem trafnie zauważa Anne-Marie Denis, zgodnie z koncepcją Bachelarda „ta część nas, która poznaje, nie jest bezcielesną racją, ale bytem współistniejącym ze wszystkimi częściami składowymi życia psychicznego, w szczególności życia onirycznego”<sup>46</sup>. By móc poznawać, musimy zdać sobie z tego sprawę i usunąć z umysłu zmierzającego do poznania obiektywnego wszystko to, co subiektywne.

Właśnie na tym ma polegać zadanie psychoanalizy poznania obiektywnego. Jej celem jest ujawnianie nieuświadomionych przeszkód epistemologicznych, zniekształcających uzyskiwane rezultaty poznawcze i w rezultacie uniemożliwiających dotarcie do wiedzy obiektywnej. Tak określone badanie, rozumiane jako terapia, której poddawany jest umysł, jest działaniem przygotowawczym, koniecznym, by można było podjąć badania naukowe. Jak wyjaśnia Damian Leszczyński: „Przed pracą naukową należy [...] wpiery oczyścić grunt i zajrzeć w nieświadomość naukowca, która okazuje się przechowalnią przeszkód”<sup>47</sup>. Bachelard stawia nas przed następującą alternatywą: albo podejmiemy wysiłek usunięcia tychże epistemologicznych przeszkód, albo skażemy się na nieuniknione błędy poznawcze. Wśród wielu przeszkód epistemologicznych Bachelard wskazuje między innymi ograniczające myśl naukową przywiązanie do bezpośredniego poznania, uogólnianie i brak precyzji, przypisywanie wszystkim poznawanym zjawiskom aspektu użyteczności czy ukonkretnianie i unaczynianie naukowych konceptów, które — jako abstrakcyjne — zawsze są w ten sposób spłycane.

Tworząc swą koncepcję, Bachelard sięgnął po fundamentalne założenie psychoanalizy, zgodnie z którym istotnym elementem, konstytuującym życie psychiczne podmiotu, jest jego nieświadomość. Filozof podziela przekonanie Freuda i kontynuatorów jego myśli o istnieniu nieświadomych struktur psychicznych. Nie rozpatruje ich jednak *en gros*, ale przede wszystkim w odniesieniu do poznania nauko-

---

słu ludzkiego: w samym akcie poznawczym, w jego głębi, pojawiają się za sprawą pewnej funkcjonalnej konieczności opóźnienia i problemy. Tam właśnie znajdujemy przyczyny stagnacji i regresu, tam odkrywamy powody bezruchu, które nazywam przeszkodami epistemologicznymi”. Ibidem, s. 18.

<sup>46</sup> A.-M. Denis: *Psychanalyse de la raison chez Gaston Bachelard*. „Revue Philosophique de Louvain” 1963, nr 72, s. 644.

<sup>47</sup> Por. D. Leszczyński: *Filozofia nauki Gastona Bachelarda...*, s. 349.

wego. Jego zdaniem, istnieje nieświadoma sfera *psyche* wpływająca na struktury poznawcze, oddziałująca tym samym na proces kształtowania wiedzy. Píše następująco: „Poznanie rzeczywistości jest światłem pozostawiającym zawsze pewien obszar w cieniu. Nigdy nie jest bezpośrednio i pełne”<sup>48</sup>. Ku temu zacienionemu obszarowi umysłu zwraca się jego projekt filozoficzny. Jak bowiem wyjaśnia w innym miejscu, celem psychoanalizy poznania obiektywnego jest „uchwycenie działania nieświadomych wartości u samych podstaw poznania empirycznego i naukowego”<sup>49</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że, zdaniem Bachelarda, treści nieświadome, obecne w umyśle naukowym, aktywnie przejawiają się w jego świadomych treściach i działaniach. Także Freudowska psychoanaliza zakłada możliwość przedostania się nieświadomych treści do świadomości<sup>50</sup>. Bachelardowski rozumienie terminu „nieświadomość” łączy w sobie znaczenia przypisywane w koncepcji Freuda dwóm systemom: nieświadomości oraz przedświadomości, zawierającej treści czasowo nieświadome, jednak dość łatwo możliwe do uświadomienia i poddania kontroli<sup>51</sup>. Przekonuje o tym na przykład następujący *passus*, pochodzący z książki *La psychanalyse du feu*: „Jedną z korzyści, jakie daje proponowana przez nas psychoanaliza poznania obiektywnego, jest, według nas, badanie sfery mniej głębokiej niż ta, w której działają pierwotne instynkty. Właśnie dlatego, że jest to sfera pośrednia, ma ona decydujące znaczenie dla myśli kontrolowanej, dla myśli naukowej”<sup>52</sup>. Według Bachelarda, celem psychoanalizy poznania obiektywnego ma być ujawnienie treści nieświadomych, kształtujących świadomą działalność naukową, i usunięcie ich. Zakłada ona zatem możliwość dotarcia do sfery nieświadomej i przynajmniej częściowego kontrolowania jej zawartości.

Carl Gustav Jung, inny przedstawiciel psychoanalizy, do którego prac nawiązywał Bachelard, nie odróżnia w swych analizach *psyche* sfery przedświadomej, włączając ją w obszar nieświadomości indywidualnej<sup>53</sup>. Sam zaś obszar nieświadomości różnicuje w inny sposób,

<sup>48</sup> G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 18.

<sup>49</sup> G. Bachelard: *Psychoanaliza ognia (wybór)*. Tłum. H. Chudak. W: G. Bachelard: *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*. Wyboru dokonał H. Chudak. Tłum. H. Chudak, A. Tatariewicz. Przedm. J. Błoński. Warszawa 1975, s. 29.

<sup>50</sup> Por. B.E. Moore, B.D. Fine: *Słownik psychoanalizy. Klasyczne pojęcia, nowe koncepcje*. Tłum. E. Modzelewska. Warszawa 1996, s. 178.

<sup>51</sup> Por. *ibidem*, s. 223.

<sup>52</sup> G. Bachelard: *Psychoanaliza ognia (wybór)...*, s. 32–33.

<sup>53</sup> Por. J. Jacobi: *Psychologia C.G. Junga. Wprowadzenie do całości dzieła...*, s. 21.



wskazując istnienie wspomnianej już nieświadomości indywidualnej, zawierającej „treści, które stanowią integrujące składniki osobowości indywidualnej”, oraz nieświadomości kolektywnej czy też nieosobowej, którą nazywa „zawsze tożsamym ze sobą warunkiem lub podstawą psychiki w ogóle”<sup>54</sup>.

Jak już wspomniano, pisma Bachelarda nie charakteryzują się ścisłością w stosowaniu psychoanalitycznej terminologii. Z tego wynika trudność w dokładnym i kategorycznym wskazaniu źródeł inspiracji poszczególnych elementów tej koncepcji filozoficznej. Niezależnie od tych wątpliwości można jednak uznać, że sposób, w jaki Bachelard używa pojęcia „nieświadomość”, wykazuje znacznie większą zbieżność z Jungowskim rozumieniem tego terminu niż z jego Freudowskim ujęciem. Za jeden z argumentów wspierających tę tezę można uznać wskazane już utożsamienie przedświadomości z nieświadomością, występujące w tekstach Bachelarda.

Także Jungowska kategoria nieświadomości zbiorowej wydaje się dla Bachelarda ważnym źródłem inspiracji. Przypomnijmy tu o ważnej dla epistemologii autora *La psychanalyse du feu* perspektywie historycznej i wprowadzonym przezeń podziale na poszczególne etapy rozwoju umysłu poznającego, które wyodrębnia w dziejach nauki. Podział ten filozof uwzględnia wtedy, gdy pisze o zerwaniach, jakie dokonały się w historii nauki — zerwaniach, które odrzucając dawny sposób myślenia, konstytuują nowy. Co istotne, dla każdego etapu rozwoju myśli i poznania charakterystyczne są wpływające na jego kształt przeszkody epistemologiczne, ukryte w sferze nieświadomości. By określić tę nieświadomą strukturę, można sięgnąć właśnie po Jungowskie pojęcie „nieświadomość zbiorowa”. W odróżnieniu bowiem od umysłów poszczególnych naukowców (oraz zawartych w nich treści świadomych i nieświadomych) — Bachelardowi chodzi tu o ponadindywidualną strukturę poznawczą. Pisząc o wiedzy naukowej, pisze wszak o wiedzy rozproszonej „w obrębie całego wykształconego społeczeństwa”<sup>55</sup>. Wskazując zaś poszczególne przeszkody epistemologiczne, zwraca uwagę na to, że są one ponadindywidualnymi, powszechnymi wzorcami, charakterystycznymi dla danego etapu myślenia — poszczególne przykłady naukowe stanowią jedynie ich realizację<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> C.G. Jung: *Ego*. W: *Idem: Archetypy i symbole. Pisma wybrane*. Wybrał, przełożył i wstępem poprzedził J. Prokopiuk. Warszawa 1976, s. 64.

<sup>55</sup> G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 45.

<sup>56</sup> Należy w tym miejscu wspomnieć, że także w obszarze Bachelardowskiej refleksji nad wyobraźnią poetycką znajdziemy odpowiednik Jungowskiej nieświadomości kolektywnej. Filozof szuka bowiem w swych analizach uniwersalnych, źródłowych

Wreszcie ważna jest tu także kwestia, o której — w odniesieniu do Freuda i Junga — pisze Zofia Rosińska. Podkreśla ona, że „w koncepcji Freuda dominuje rozumienie nieświadomości indywidualnej pochodzenia represyjnego”, gdy tymczasem w ujęciu Junga „nieświadomy charakter mogą posiadać wszelkiego rodzaju treści, nie zaś tylko, jak to głosił Freud, treści bolesne czy przykre”<sup>57</sup>. W filozofii Bachelarda, tak jak w teorii Junga, nieświadomość ma charakter neutralny — nie jest ograniczona ani do treści o charakterze negatywnym, ani do tych pozytywnych. Należy w tym kontekście zaznaczyć, że zagadnienie nieświadomości pojawia się nie tylko w Bachelardowskiej epistemologii i filozofii nauki, lecz także w jego refleksji nad istotą marzenia poetyckiego oraz poetyckiej wyobraźni. W tym drugim przypadku nieuświadomione przekonania czy obrazy określone są jako pozytywne: są bowiem źródłem poetyckich wyobrażeń. To, co w obszarze nauki okazuje się stanowić konieczną do przewyciężenia trudność — w poezji staje się więc wartością.

Postulując analizy spod znaku psychoanalizy wiedzy naukowej, Bachelard porównuje tego rodzaju aktywność do ironicznego śmiania się z samego siebie<sup>58</sup>, a także do wyznawania swych (w tym wypadku: intelektualnych) grzechów<sup>59</sup>. Ale nie jesteśmy przecież w stanie dostrzec wszystkich swoich grzechów i uchybień. Dlatego postulowana przez Bachelarda terapia, mająca na celu uleczenie umysłu poznającego, wymaga dystansu jako warunku koniecznego. Filozof, odnosząc się do tej kwestii, stwierdza: „Tego wstępnego *katharsis* nie możemy w żadnym razie dokonać samemu i jest ono równie trudne do osiągnięcia, co poddanie samego siebie psychoanalizie”<sup>60</sup>. Psychoanalizę wiedzy naukowej można zastosować wyłącznie wobec umysłu, od którego jesteśmy w stanie się zdystansować. Inaczej ryzykujemy niekompletność przeprowadzonych analiz i nieskuteczność terapii.

Czytelnik prac Bachelarda może odnaleźć w nich dwie, zalecane przez filozofa drogi, za pomocą których możliwe jest przeprowadzenie psychoanalitycznej terapii mającej oczyścić umysł naukowy z przeszkód epistemologicznych. Pierwsza z przedstawionych metod opiera się na badaniu dziejów nauki. W punkcie wyjścia zakłada dystans czasowy, pozwalający dostrzec zmiany między sposobami poznawania właściwymi poszczególnym etapom procesu rozwoju wiedzy naukowej.

---

obrazów, konstytuujących poszczególne marzenia oraz wyobrażenia. Szersze omówienie tej kwestii wykracza jednak poza ramy tego opracowania.

<sup>57</sup> Z. Rosińska: *Jung*. Warszawa 1982, s. 39.

<sup>58</sup> Por. G. Bachelard: *La psychanalyse du feu...*, s. 16.

<sup>59</sup> Por. G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 313.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 314.

Dzięki tej metodzie możliwe jest scharakteryzowanie i wskazanie przeszkód epistemologicznych typowych dla wyszczególnionych przez Bachelarda sposobów myślenia, pozwala także wskazać je we współczesnej myśli naukowej — a następnie je z niej usunąć.

Druga droga psychoanalizy poznania obiektywnego zakłada dystans oparty na różnych poziomach wiedzy oraz nierówności wynikającej z relacji instytucjonalnej. Tu bowiem chodzi Bachelardowi o kształt relacji nauczyciel — uczeń. Po wielu latach spędzonych za szkolną katedrą<sup>61</sup> filozof sięga do swych doświadczeń dydaktycznych, by połączyć je z przemyśleniami natury teoriopoznawczej. To pozwala mu wypracować wiele praktycznych wskazówek, których stosowanie uwolniłoby umysły uczniów od błędnych intuicji, a nawet pozwoliłoby oczyścić je z fałszywych przekonań już w nich tkwiących.

Warto zwrócić uwagę na Bachelardowski postulat, górujący nad uwagami skierowanymi do pedagogów oraz autorów podręczników, zgodnie z którym kształcenie naukowe powinno mieć charakter ustawiczny. Filozof akcentuje: „Wykształcenie zamknięte w czasach szkolnych jest dokładnym zaprzeczeniem wykształcenia naukowego”<sup>62</sup>. Jego zdaniem, kształcenie naukowe zyska właściwy wymiar i sens dopiero wtedy, gdy będziemy rozumieć je jako proces, w który powinno być włączone całe społeczeństwo i który powinien dać podstawy współczesnej kultury naukowej<sup>63</sup>.

Psychoanalitycznemu *katharsis* „à la Bachelard” może zatem zostać poddany zarówno umysł rozumiany jako zbiorowe struktury, które umożliwiają zdobywanie wiedzy, jak i umysł pojmowany jako indywidualny ośrodek myślenia i poznawania. Co więcej, te dwie drogi psychoanalizy poznania obiektywnego łączą się z sobą w praktycznym — powiedzmy szczerze: utopijnym — postulacie ustawicznego kształcenia naukowego, które powinno objąć całe społeczeństwo i sta-

<sup>61</sup> Bachelard miał bardzo duże doświadczenie pedagogiczne. W 1902 roku rozpoczął pracę w gimnazjum, znajdującym się w jego rodzinnej miejscowości Bar-sur-Aube. Pełnił tam funkcję *répétiteur* — nauczyciela dyżurnego, pomagającego w odrabianiu lekcji. Nie pracował w tym charakterze długo, po latach wrócił jednak do pracy nauczycielskiej. W latach 1919—1930, po skończeniu studiów, uczył fizyki i chemii, także w gimnazjum w Bar-sur-Aube. Por. D. Leszczyński: *Filozofia nauki Gastona Bachelarda...*, s. 331; F. Dagognet: *Gaston Bachelard. Sa vie — son oeuvre*. Paris 1965, s. 3. Należy podkreślić, że taka ścieżka zawodowa nie była wówczas we Francji niczym niezwykłym. Jak pisze Cristina Chimisso, aż 75 procent profesorów, zatrudnionych na Sorbonie w latach 1909—1930, rozpoczynało swe kariery, ucząc w szkołach średnich. Por. C. Chimisso: *Gaston Bachelard. Critic of Science and the Imagination...*, s. 51.

<sup>62</sup> G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego...*, s. 325.

<sup>63</sup> Por. ibidem.

nowić istotny filar współczesnej kultury. Tym samym Bachelardowska psychoanaliza wiedzy naukowej okazuje się czymś więcej niż czyśto teoretycznym badaniem umysłu i nauki. Ma wyraźny wydzźwięk praktyczny, przejawiający się zarówno w analizach, które mają doprowadzić do uleczenia myślenia naukowego, jak i w postulatach ustawicznego kształcenia i rozwoju całego społeczeństwa.

## Zakończenie

Gaston Bachelard pisze następująco: „Życie i ponowne przeżywanie chwili obiektywności, nieustanne trwanie w stanie rodzenia się obiektywizacji wymagają stałego wysiłku desubiektywizacji”<sup>64</sup>. Można powiedzieć, że zarówno koncepcja, jak i metoda psychoanalizy umysłu naukowego opierają się na napięciu między tym, co obiektywne i ogólne, a tym, co subiektywne i indywidualne. Chodzi tu o to, by dążenie do obiektywnego poznania nie było zniekształcane wpływającymi na nie subiektywnymi elementami, tkwiącymi w nieświadomej strukturze *psyche* — by to osiągnąć, konieczny jest ów stały wysiłek desubiektywizacji, o którym pisze filozof. To ważne w odniesieniu zarówno do naukowców prowadzących badania, jak i do każdego człowieka, jako istoty poznającej. Co interesujące, Bachelardowski postulat desubiektywizacji nauki odnosi się do całych społeczności — tworzących wiedzę i z niej korzystających.

Tak szeroki zakres Bachelardowskiego postulatu pokazuje głęboko praktyczny sens jego psychoanalizy poznania obiektywnego. Filozof podkreśla nieustannie, że nie chodzi mu jedynie o sformułowanie koncepcji teoretycznej i zbadanie umysłu, ale przede wszystkim o jego oczyszczenie, a dzięki temu uleczenie — tak, by możliwe stało się zdobycie przezeń wartościowej wiedzy. Jak pokazuje, nie chodzi mu o uzdrowienie pojedynczego umysłu, ale o uleczenie całej kultury naukowej.

Koncepcja Bachelarda, inspirowana psychoanalizą w wersji Freuda, jej Jungowską wersją, a także rozprawami autorstwa francuskich reprezentantów tego nurtu, wydaje się eklektycznym połączeniem pojęć, idei i tez pochodzących z wielu źródeł inspiracji. Takie stwierdze-

<sup>64</sup> Ibidem, s. 320.

nie nie byłyby jednak słuszne. Psychoanaliza poznania obiektywnego jest bowiem czymś znacznie więcej — oryginalnym projektem, łączącym psychoanalizę z teorią poznania i filozofią nauki. Tworząc go, filozof sięgnął po psychoanalizę rozumianą jako narzędzie, które daje możliwość jednoczesnego poznania umysłu naukowego i zastosowania wobec niego terapii. W ten sposób Bachelard nadaje psychoanalizie nowy wymiar, rozszerzając znaczenie tego terminu i pokazując, w jaki sposób można wykorzystać psychoanalityczne założenia w analizach umysłu naukowego i dziejów poznania.

Marta Ples-Bęben

### Gaston Bachelard's psychoanalysis of scientific mind

**Keywords:** Gaston Bachelard, psychoanalysis, epistemological obstacle, epistemology, philosophy of science

#### S u m m a r y

The paper concerns the psychoanalysis of objective cognition — a philosophical project by Gaston Bachelard, developed and implemented in epistemology and philosophy of science since 1938. The paper consists of two parts. Firstly, relation between Bachelard's philosophy and psychoanalysis is addressed with the special attention given to sources of Bachelard's inspiration — S. Freud, C.G. Jung, M. Bonaparte and R. Allendy. Secondly, Bachelard's concept of psychoanalysis of objective cognition is discussed. In the course of its development, Bachelard transformed the assumptions and ideas of Freud and Jung and used them in theory of knowledge and philosophy of science. This original project was straightforwardly practical — it was aimed at providing an analysis of the scientific mind, revealing any epistemological obstacles it contains (such as false beliefs and habits of thinking) and its overcoming so that valuable cognition might be obtained.

Marta Ples-Beben

## Gaston Bachelards Psychoanalyse des wissenschaftlichen Geistes

**Schlüsselwörter:** Gaston Bachelard, Psychoanalyse, Erkenntnishindernis, Epistemologie, Wissenschaftsphilosophie

### Zusammenfassung

Der Gegenstand des Artikels ist die Psychoanalyse der objektiven Erkenntnis – das von Gaston Bachelard in Worte gefasste philosophische Projekt, das von ihm auf dem Gebiet der Erkenntnistheorie und Wissenschaftstheorie ab 1938 angewandt wurde. Der Artikel besteht aus zwei Hauptteilen. Der erste von ihnen betrifft die Relationen zwischen der von Gaston Bachelard vertretenen philosophischen Ansichten und der Psychoanalyse. Die Verfasserin betont dabei seine Inspirationsquellen und darunter die Konzeptionen von S. Freud, C. G. Jung, M. Bonaparte und R. Allendy, auf die sich Bachelard am häufigsten berief. Der zweite Teil handelt über die von Bachelard entwickelte Psychoanalyse der objektiven Erkenntnis. Der Philosoph ließ sich dabei von der Psychoanalyse in der Auffassung von Freud und Jung inspirieren, indem er ihre Voraussetzungen und Ideen umwandelte, um sie dann auf dem Gebiet der Erkenntnistheorie und der Wissenschaftstheorie anzuwenden. Sein originelles Projekt hat eine deutliche praktische Bedeutung: es bezweckt, den wissenschaftlichen Geist zu untersuchen, die in seiner Unbewusstheit steckenden Erkenntnishindernisse (falsche Gesinnungen und Denkgewohnheiten) zu entdecken und wegzuräumen, um eine wertvolle Erkenntnis zu erreichen.